

Konkwista 88, Czas konaj

Kolejny dzień spędziłeś tam,
skąd uciec nie ma szans.
Cień krat i cisza pustych ścian
przez wieczność całą trwa.
Skazali Cię byś nie mógł iść
i walczyć tak jak my.
Biali przeciwko białym dziś
to czas konającej krwi.
Dziś kolejny ranek wstał,
bez Ciebie pośród nas,
lecz zwycięstwa przyjdzie czas.
Kiedy znów podamy sobie dłoń
i staniemy twarzą w twarz,
by płonął biały kraj.
Nie tracisz wiary, która dziś
głęboko w Tobie tkwi.
Wiesz, że zwycięstwo jest o krok
i wolny będziesz żył.
Do końca nieugięty trwasz,
czekając na ten dzień,
kiedy zza krat zobaczysz blask,
który zjednoczy krew.
Dziś kolejny ranek wstał,
bez Ciebie pośród nas,
lecz zwycięstwa przyjdzie czas.
Kiedy znów podamy sobie dłoń
i staniemy twarzą w twarz,
by płonął biały kraj.